



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA POZNAŃSKA

ul. Grunwaldzka Nr 19

60-792 Poznań

Nr 247 z dn. 22-10-87

665
„Czarna maska” i „Polskie Requiem”

Poznań czeka na Pendereckiego

Jeszcze żadnej z poznańskich premier teatralnych nie towarzyszyła taka aura wydarzenia, jak tej którą zobaczymy w najbliższą niedzielę „pod Pegazem”. I wokół żadnej nie było takiego rozgłosu i takiej oprawy. Bez wątplenia wiąże się to z postacią dzieła i rangi całej jego twórczości. Oto Teatr Wielki w Poznaniu zaprezentuje — w oryginalnej, niemieckiej wersji językowej — polską prapremierę opery Krzy-

sztofa Pendereckiego „CZARNA MASKA”, której libretto oparte zostało na nieznanym u nas dramacie Gerharda Hauptmanna z 1928 roku. Sztukę tę do wymogów opery dostosowali wspólnie sam kompozytor i reżyser światowej prapremiery — Harry Kupfer.

Głównymi twórcami poznańskiej realizacji są: Mieczysław

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Poznań czeka na Pendereckiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dondajewski (kierownictwo muzyczne), Ryszard Peryt (inscenizacja i reżyseria), Ewa Starowiejska (scenografia) oraz soliści wykonujący główne partie: Ewa Werka, Józef Kolesiński i Radosław Żukowski. Zapowiedziało przyjazd ponad 40 osób z zagranicy: impresaria, dyrektorzy festiwali i teatrów operowych, a także wielu gości krajowych. Nie zabraknie nikogo z grona liczących się krytyków muzycznych. Polskie prawykonanie zaszczyt swą obecnością także sam kompozytor.

Jakby nie dość było jednego wydarzenia artystycznego, następnego dnia — w poniedziałek, 26.X — Krzysztof Penderecki dyrygować będzie (godz. 19, aula UAM) wykonaniem swego innego dzieła światowego formatu — „POLSKIE REQUIEM”. A przed południem odbędzie się uroczystość wręczenia kompozytorowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Z kolei we wtorek usłyszymy drugie wykonanie „Czarnej maski”.

W 1965 roku odbyła się w teatrze „Marcinek” prapremiera opery Krzysztofa Pendereckiego — „Najdzielniejszy”, adresowanej do dzieci. Niemal ćwierć wieku trzeba było więc czekać, aż na poznańskiej scenie pojawi się ktoś z kolejnych dzieł tego twórcy, jedna z trzech wielkich oper skomponowanych w latach 1969 — 1986, które zyskały światowy rozgłos. Wszelako już przed 22 laty recenzent „Gazety” nazwał skromną operę dla dzieci, graną w skromnej salce teatralnej „absolutnie rewelacyjną pozycją polskiej muzyki współczesnej”.

Prapremiera światowa „Czarnej maski” odbyła się w ub. roku w Salzburgu. Twórcy poznańskiego przedstawienia widzieli tę realizację. Ich zdaniem było to wybitne przedstawienie, zrealizowane z dużym rozmachem inscenizacyjnym, urodziwe w swym kształcie i perfekcyjne. Poznański spektakl — powiedział reżyser Ryszard Peryt — ma natomiast skromny kształt insceniza-

cyjny. Rozgrywa się w realistycznym wnętrzu i pokazuje realistyczne zdarzenia. Możliwie najrzetelniej i najwierniej prezentuje partyturę i libretto. Jedyne w finale wprowadza reżyser własną wersję zakończenia.

Rzecz dzieje się w XVII wieku, w domu burmistrza śląskiego miasteczka. Trwa okres karnawałowych tańców i maskaradowych korowodów. A jednocześnie czuć już atmosferę lęku przed nadciągającą zarazą. Penderecki podejmuje w tej operze problem odpowiedzialności za swoje czyny, zarówno w wymiarze realnym, jak też metafizycznym. Sama muzyka — twierdzi Ryszard Peryt — odśpiewania tragiczne i bardzo głębokie pokłady znaczeniowe.

Teatr Wielki — podkreśla dyr. Mieczysław Dondajewski — podjął się wykonania jednej z najtrudniejszych partytur w światowej literaturze operowej. „Czarna maska” jest utworem niezwykłym, nic więc dziwnego, iż większość krytyków uznała go za dzieło absolutnie genialne, torujące jedną z możliwych dróg sztuki operowej. Wykonanie opery Pendereckiego wymagało powiększenia składu orkiestry m. in. o kilka saksofonów i zespół perkusyjny. Chór usytuowany został tym razem poza sceną, na II balkonie. Wszystkie partie wokalne są niezwykle trudne. Spośród 12 ważnych ról — trzy mają znaczenie podstawowe. Przy czym jedna z nich — postać Benigny — nie posiada odpowiednika w całej literaturze operowej. Dość powiedzieć, iż ma ona 20-minutowy monolog — niezwykle ekspresyjną i dramatyczną partię wokálną. Stanowi ona dla każdej śpiewaczki — w tym przypadku Ewy Werki — karkołomnie trudny odcinek do pokonania.

„Czarna maska” wykonywana będzie w j. niemieckim, dlatego też wydany został specjalny program ze streszczeniem i pełnym tłumaczeniem tekstu. Warto więc wcześniej zaznajomić się z tym wydawnictwem, które jest już do nabycia w kasie teatru.

B.K.